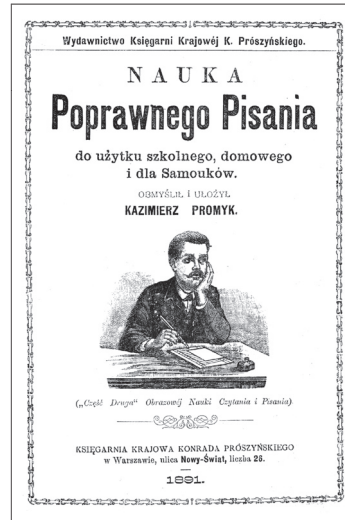
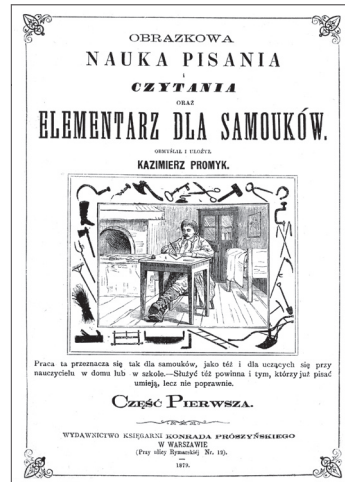


WIĘCEJ ROBIĆ, NIŻ MÓWIĆ

Sto lat temu, 8 lipca 1908 roku, zmarł Konrad Prószyński – bardziej znany pod pseudonimem Kazimierz Promyk – jeden z najwybitniejszych działaczy oświatowych w Polsce pod zaborami, autor niezwykle popularnych elementarzy oraz najbardziej poczytnej na wsi na przełomie XIX i XX wieku „Gazety Świątecznej”.



NALEŻAŁ DO POKOLENIA, które po Powstaniu Styczniowym odeszło od romantycznych haseł walki o wolność, by pozytywistyczną metodą pracy organicznej, przez masową edukację, dążyć do zachowania polskości, obudzenia narodowego ducha i świadomości społecznej chłopów.

Jego rodzina wywodziła się ze zubożałej szlachty podlaskiej osiadłej na Białorusi. Przodkowie walczyli we wszystkich powstaniach narodowych. Ojciec, Stanisław Antoni Prószyński, przeniósł się z rodzinnego folwarku Osińce do Mińska – zwanego wówczas Litewskim – by tam zarabiać na chleb; założył zakład fotograficzny, w pracy pomagała mu żona Pelagia. 19 lutego 1851 roku urodził się ich pierwszy syn – Konrad.

Już jako malec Konrad słyszał od konspiracyjnych starszych o konieczności zbliżenia się do ludu i tak się tym przejął, że zaczął uczyć wiejskie dzieci. Zapamiętał słowa matki, że *bez ludu nic zrobić nie można*. Ojciec za udział w przygotowywaniu powstania został zesłany do Tom-ska. Niedługo potem, w 1864 roku, matka wraz z dziećmi pośpieszyła za mężem.

Na Syberii dorastający Konrad zaprzyjaźnił się ze swoim rówieśnikiem Stanisławem Witkiewiczem, przyszłym artystą malarzem i pisarzem. Od zesłańców uczyli się geografii i historii Polski, razem też rwali się *wstąpić gdzieś do jakichś legionów*. W tym celu w 1867 roku wrócili do kraju. Prószyński udał się do Warszawy, gdzie jego zapał szybko zgasł. Nie mogąc znaleźć żadnej pracy, wpadł w stan zupełnej apatii, zwątpienia, zniechęcenia i rozpacz. W 1869 roku przedostał się do Krakowa, licząc na wybuch wojny Austrii z Rosją. Przypadkiem w redakcji pisma „Kalina” spotkał Adama



Asnyka, który rozwił do reszty jego złudzenia polityczne, wskazując mu możliwość obrania innej drogi życiowej. Konrad porzucił myśl o walce zbrojnej o wolność ojczyzny, by poświęcić się samokształceniu.

Przyjąłem już niektóre zasady, których stale zacząłem się trzymać – pisał z Warszawy w liście do rodziców. *Nie być chciwym mamony i nie poświęcać dla niej szlachetności. Nie wdawać się w gry hazardowe, pijatykę i w inne, jeszcze większe lub mniejsze łajdactwa. Nie być skąpy, lecz oszczędnym, oszczędniejszym dla siebie niż dla innych. Nie być pochleb-cą. Więcej robić, niż mówić. Da-*

nego słowa dotrzymywać świącie. Nie chwalić się, nie być zarozumiałym. Jak na tych zasadach wyjdę, nie wiem. Mogę być złamanym, ale nie zgiętym.

Utrzymywał się z dawania lekcji za wyżywienie i byle jaki kąt, jednocześnie uzupełniając własną edukację. Rozłożyłem sobie cały kurs na dwa lata i dopiero uczyłem się systematycznie, choć bez szkoły i żadnego nauczyciela, ucząc wieczorami dzieci, a żyjąc dalej (...) chlebem i wodą ciepłą – wspominał. W 1872 roku zdał jako ekstern egzamin dojrzałości, a w 1876 ukończył prawo na rosyjskim Uniwersytecie Cesarskim.

Jako student należał do kół samokształceniowych młodzieży warszawskiej. W 1875 roku z kilkoma kolegami założył Towarzystwo Oświaty Narodowej, mające na celu szerzenie oświaty wśród ludu. Była to pierwsza po Powstaniu Styczniowym i jedyna w tym czasie tajna organizacja w Królestwie Polskim.

Przebywając w 1874 roku na wakacjach na Mazowszu, zetknął się z ciemnotą polskiego ludu. W całej wsi nikt nie umiał czytać, a w szkole dzieci nie rozumiały nauczyciela uczącego po rosyjsku. Na ścianie dworskiej stodoły wymalował wówczas kilka prostych wyrazów, sylab i liter, które potem objaśniał włościanom. Wkrótce potem ułożył i w 1875 roku wydał drukiem obrazkowy elementarz dla samouków. Pierwsza wersja – „Elementarz ścienny” – okazała się niepraktyczna. Dlatego opracował drugą wersję w tradycyjnej formie książkowej, posługując się również nową metodą nauczania. „Elementarz, na którym nauczysz czytać w 5 albo 8 tygodni” szybko trafił do chłopskiej izby, zdobywając niebywałe powodzenie. Dzięki niskiej cenie książka była dostępna nawet dla biednych. Wszystkie wydania łącznie przekroczyły 1,5 mln egzemplarzy. Aby zachęcić również do nauki pisania, w 1879 roku wydał podręcznik „Obrazkowa nauka czytania i pisania”, który w 1892 roku w Londynie uznano za najlepszy elementarz na świecie.

Oprócz elementarzy Promyk pisał i wydawał popularne broszury, zbiory czytanek i kalendarze. Dla potrzeb czytelnika wiejskiego założył w 1878 roku Księgarnię Krajową. Po wielu zabiegach uzyskał też koncesję na uruchomienie wydawnictwa. W 1881 roku ukazały się równocześnie „Gość” (wyszło 12 roczników kalendarza pod tym tytułem, na druk następnych nie zgodziła się cenzura) i „Gazeta Świąteczna”. Konrad Prószyński miał wówczas niespełna trzydzieści lat. Kierownictwo redakcji sprawował od początku istnienia pisma aż do swojej śmierci, a jego teksty stanowiły blisko połowę zawartości tygodnika. Podpisywał je *Pisarz „Gazety Świątecznej”*.

Autorami wielu artykułów byli chłopscy korespondenci.

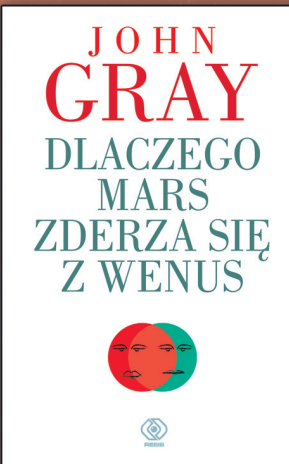
Promyk wskazywał przede wszystkim metody samokształcenia i podnoszenia wśród ludu kultury, oświaty ogólnej i zawodowej. Zyskał sobie wielki autorytet jako nauczyciel chłopskich samouków, pośrednio torując swą działalnością oświatową drogę dla rozwoju społeczno-politycznego ruchu chłopskiego w Królestwie. Nie należał do żadnej partii politycznej, a jako działacz oświatowy szerzył hasła solidaryzmu narodowego i konsolidacji wszystkich grup społecznych wokół sprawy postępu gospodarczego i oświaty na wsi oraz niepodległości. Przestrzegał chłopskich czytelników przed niebezpieczeństwem rewolucyjnych przemian, zalecając legalne środki naprawy stosunków społecznych. Głęboko wierzący, religię uważał za podstawę moralności narodowej.

Już na początku studiów Konrad Prószyński ożenił się z pochodzącą także z Mińska Cecylią Puciatówną. Szybko doszły mu więc obowiązki utrzymania rodziny. Prowadzenie w tych warunkach dodatkowej działalności wymagało wielkiej siły woli, patriotyzmu i wiary w słusność przedsięwzięcia. Całkowicie pochłonięty działalnością oświatowo-wydawniczą i pracą redakcyjną, nie miał zbyt wiele czasu na życie rodzinne i wychowywanie czwórki dzieci. Cecylia Prószyńska sama nie potrafiła udźwignąć trudu prowadzenia domu; w 1884 roku popełniła samobójstwo. W 1886 roku Promyk ożenił się powtórnie z młodszą od siebie o 12 lat Wandą, córką historyka Tadeusza Korzona. Z tego małżeństwa miał siedmioro dzieci.

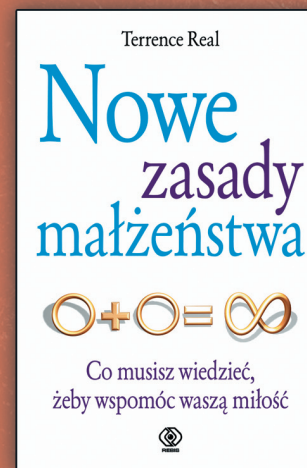
Zmarł po dłuższej chorobie w Warszawie. Po nabożeństwie żałobnym w kościele Świętego Krzyża nieprzebrany tłum odprowadził trumnę z jego zwłokami do grobu na Cmentarzu Powązkowskim.

W swoim pokoleniu żaden pojedynczy człowiek nie zrobił dla sprawy oświaty ludowej tyle, co on – napisał Stefan Kieniewicz, oceniając działalność Konrada Prószyńskiego.

ANDRZEJ W. KACZOROWSKI



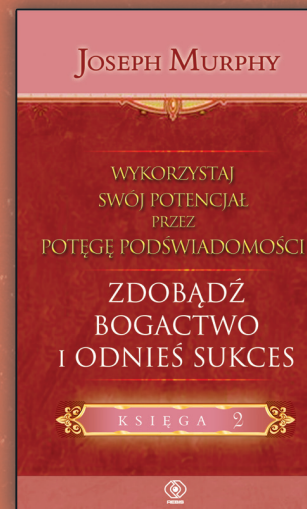
Najnowsza książka Johna Graya – autora *Mężczyźni są z Marsa, kobiety z Wenus* – najlepiej sprzedającej się na świecie książki o związkach damsko-męskich.



Rewolucyjna książka, która pokazuje, jak opanować nowe zasady małżeństwa dwudziestego pierwszego wieku.



Murphy radzi, jak się nauczyć myśleć pozytywnie – wyzbyć się niepewności i znaleźć w sobie wewnętrzną siłę.



J. Murphy uczy, jak skutecznie wpływać na podświadomość i stosować wzorce prowadzące do sukcesu i bogactwa.